Nr 273. ROK 1841. PONIEDZIAŁEK 29 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

Imiona Rzymskie.
Dziś Saturnina.

Imiona Sławiańskie.
Dziś Przemyśl.

# GAZETA KRAKOWSKA.

## OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

| Dzień | godzina | Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj | Stopnie ciepła podług Reaumura | Psychometr | Wiatr | Stan Atmosfery | Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 26 | 6 | 27" 3'" 543 | + 1° 5 | 2"' 17 | PPł Zachodni słaby | Pochmurno | |
| | 2 | 4, 355 | + 2, 4 | 1, 78 | ZPn Zachodni średni | „ | |
| | 10 | 4, 964 | + 1, 0 | 2, 05 | Zachodni słaby | „ | Snieg |

## Wiadomości zagraniczne.

### — *Paryż 12 Listopada.* —

Wychodzący w Lille dziennik *Echo du Nord* zawiera co następuje: Otrzymaliśmy tu właśnie rozkazy skoncentrowania korpusu 20,000 ludzi piechoty, jazdy i artyleryi między Lillei Valenciennes. Jenerał hr. Corbineau ma otrzymać naczelne dowództwo, a jenerałowie Bro i l'Etard mianowani być mają dowódzcami brygad. Odkrycie spisku oraużystowskiego w Belgii podawane jest za główny powód tego koncentrowania wojsk na granicy belgijskiéj. (W Paryżu powątpiewają o prawdzie tego doniesienia.)

Wczoraj pan Deffaudes jako reprezentant Francyi, i hrabia Lehon jako kommissarz belgijski, zeszli się w pałacu ministra spraw zagranicznych, i rozpoczęli w obecności pana Guizot przedwstępne układy względem projektowanego traktatu handlowego między temi dwoma narodami.

Podług prywatnego listu z Londynu, miał być posłanym do Malty rozkaz wysłania do Syryi nowego wojska ku zwalczeniu Maronitów, którzy nie chcą się poddać i którzy napadają na anglików prawie pod działami Bejrutu.

Tutejsza policya każe teraz wszystkich niebezpiecznych zbrodniarzy, którzy jéj w ręce wpadną, dagerotypować i dołącza do akt tyczących się ich procesu, trafne portrety. Jeśli który z tych przestępców zostanie uwolniony lub ucieknie, portret jego okazywanym bywa wszystkim ajentom policyi, iżby jego rysy mogli zatrzymać w pamięci.

Królowa Marya Krystyna ma być bardzo słabą, tak, że nawet najzaufańszych przyjacioł nie przyjmuje.

Niektóre dzienniki donoszą, że wspólnie złożona przez panów Arago, J. Favre, Ledru Rollin, Ploque i St. Amand, konsultacya, protestuje przeciw postępowaniu jakiemu poddani są więźniowie polityczni w St. Michel. Wspomnieni prawnicy oświadczyli, że ciągłe używanie systematu komórkowego, do tych więźniów jest widocznie obrazą prawa i, że dyrektor wspomnionego więzienia, przez przedłużenie kilkomiesięczne téj kary, przekroczył służącą mu władzę. Panowie Marie, Berryer i Odilon Barrot przyłączyli się do téj protestacyi, i kwestya ta bez wątpienia przyjdzie pod rozprawy w izbach, gdzie dwaj na końcu wymienieni deputowani przedstawią powody, na których swoje zdanie opierają.

Sąd kassacyjny wydał wczoraj swój stanowczy wyrok w procesie pani Laffarge. Prośba o kassacyę, po zbiciu wszystkich powodów przedstawionych przez jéj obrońcę, została na wniosek jeneralnego adwokata odrzuconą, i wyrok

trybunału w Tulle potwierdzony. Tym sposobem wyczerpaną już została ostatnia instancya w tym procesie, który uwagę całego świata zwracał na siebie, i Marya Capelle poddaną zostanie karze dożywotnego więzienia na które została skazaną. Zdanie publiczne które z początku było dla niéj bardzo przychylne, zmieniło się następnie niekorzystnie dla niej, ale dla każdego kto wie jak wahającą się rzeczą jest zdanie publiczne, ta zmiana nie jest jeszcze dowodem jéj winy. Kto cały proces we wszystkich jego częściach dokładnie przechodził, dla tego nie jedna jeszcze zagadka pozostaje nie rozwiązaną. — Z Tulle piszą pod dniem 8 b. m.: »Od ostatnich rozpraw procesu względem kradzieży dyamentów, Marya Capelle popadła w zupełne zapomnienie. Nie zajmowano się tu nią zupełnie; jéj pamiętniki, które miały zjednać napowrót na jéj stronę zdanie publiczne, niebyły tu prawie wcale czytanemi. Od niejakiego czasu mówiono tu o blizkiém przeniesieniu téj nieszczęśliwéj do jednego centralnego więzienia. Wczoraj dowiedzieliśmy się, że prefekt otrzymał rozkaz z Paryża, odesłania Maryi Capellę do centralnego więzienia w Montpellier. Wdowa Laffarge otrzymała zaraz przez pułkownika żandarmeryi zawiadomienie, że ma być odprowadzoną do nowego miejsca swego pobytu. Z razu przyjęła tę wiadomość z mocą, ale nie długo mogła ukryć wzruszenie; położyła się w łóżku i kazała zawołać lekarza i czynić przygotowania do odjazdu. Jéj adwokat, kurator i Klementyna Servat jéj pokojowa, zajęli się tym przedmiotem. Marya Capelle poświęciła ostatnie chwile swego pobytu w Tulle napisaniu listów do jeneralnego prokuratora i swojéj rodziny. Odjazd jéj miał nastąpić dziś o godzinie 8, ale ponieważ pani Laffarge była bardzo słabą, przeto musiano go na kilka godzin odłożyć. O godzinie 3 po południu, zajechał przed główne wnijście więzienia, powóz zaprzężony trzema końmi pocztowemi; i zaraz zebrał się tam wielki tłum ludu. Po pół godziny, wsiadła do powozu Marya Capelle, czarno ubrana i okryta płaszczem, w towarzystwie wiernéj pokojowéj, i dwóch żandarmów. W zgromadzonym tłumie panowało najgłębsze milczenie i powóz ruszył drogą do Tulnzy. Opowiadają tu że ostatnie wyrazy Maryi w więzieniu, były powtórzeniem złorzeczeń przeciw przysięgłym i sądowi który ją potępił. Kiedy przy odjeździe podała rękę swemu kuratorowi, miała powiedzieć do niego: »Będę umiała tryumfować nad nikczemnemi którzy się połączyli przeciw niewinnie potępionej. Przyjdzie dzień, kiedy moja niewinność: na hańbę moich katów, całemu światu będzie dowiedzioną.» Przed wyjazdem wręczyła swemu adwokatowi trzecią i ostatnią część swoich pamiętników.

— *Dnia* 17 *Listopada.* —

Dziś jest tu oczekiwany poseł turecki Reszyd pasza, którego stanowisko z wielu względów nader trudne powszechną obudza ciekawość, t. j. ze względu na jego poprzednie postępowanie i reformy przez niego zaprowadzone, których przeciwnicy dokazali jego wydalenia z Turcyi, aby tém łatwiéj reakcyą uskutecznić i państwo do dawnego stanu przywrócić.

— *Londyn* 11 *Listopada.* —

W oberży pod koroną i kotwicą, odbyło się w poniedziałek publiczne zgromadzenie na cześć znanego chartysty Bronterre O'Brien, który przez 18 miesięcy siedział w zamku Lancaster. Wnijście kosztowało 2 pense, i sala była prawie napełnioną. Jeden z klassy pracującéj prezydował. Po przyjęciu postanowienia które oświadczało, że uwięzienie O'Briena było niesprawiedliwe i nieludzkiej tenże na podziękowanie w pośród okrzyków zadowolenia zabrał głos, powiedział że tym razem nie łatwo mógłby godnie odpowiedzieć żądaniom towarzystwa, albowiem bardzo jest wzruszony i słaby, ponieważ w ciągu 45 dni po swojém uwolnieniu obecnym już był na 41 zgromadzeniach publicznych i na każdém w przecięciu po 3 godziny mówił. Wszędzie z radością przekonywał się, że teraźniejszy chartyzm chociaż nieskończenie daleki od tego jaki był w roku 1828 i 1829, nie ustaje w swoich usiłowaniach, i bez dzikiego entuzyazmu, bez chełpliwości i wrzawy, stanowczo dąży do celu, który musi osiągnąć. Co się jego tycze, nigdy on nie mówił o zdradzie zawsze się przeciwnie wyrażał i zawsze, chociaż inaczéj myśląc pokrywał się płaszczem prawa, i dla tego właśnie, rząd prześladował go jako niebezpiecznego człowieka. Następnie przystąpił mówca do wiadomych skarg i życzeń chartystów, i utrzymywał, że wszelka nędza ludu pochodzi od prawodawstwa klassowego, i złego rządu, i że wszelkie złe społeczne w Anglii jest rezultatem aktów parlamentowych albo braku takowych aktow w duchu chartystowskim. Gdyby dostał się do izby niższéj, gdzie właściwie powinien był już zasiadać, bo prawnie wybrany był na reprezentanta z Tyne, tedy zaprojektowałby liczne bile w celu usunięcia istniejących niedokładności, a między niemi bil téj treści, że przy śmierci każdego właściciela ziemskiego, jego posiadłości mają wracać na własność narodu, ale podług wartości mają być dzieciom zapłacone. Po skon-

czeniu jego mowy zgromadzenie rozeszło się spokojnie.

*— Dnia 13 Listopada. —*

Wieczorem po narodzeniu się xięcia następcy tronu, była świetna illuminacya w Londynie, szczególniéj odznaczało się oświetlenie ratusza, na którym gorzała gwiazda złożona z 2,000 promieni lamp gazowych. We wszystkich teatrach spiewaną była pieśń narodowa a publiczność radośnie łączyła swoje głosy z tym śpiewem.

Obie izby parlamentu zgromadziły się onegdaj po połnduiu *pro forma* dla usłyszenia dalszego odroczenia parlamentu do dnia 21 grudnia ogłoszonego przez trzech kommissarzy królewskich lorda kanclerza, xięcia Buckingham i lorda Wharncliffe. Właściwie należałoby powiedzieć, że obie izby parlamentu nie zgromadziły się, bo żaden z członków nie był obecnym i trzéj komissarze królewscy nie mieli innych słuchaczy prócz sekretarza izby niższéj. Odroczenie to podpisane było przez królowę na kilka dni przed narodzeniem się xięcia następcy tronu.

W Kork, drugiem mieście Irlandyi, został w tych dniach także jeden katolik wybrany lordem majorem. Będzie on z tego tytułu pobierać 1200 f. st. rocznéj płacy. Ostatnim katolickim lordem majorem w Dublinie był sir Thomas Hackett który był w 1688 roku wybranym.

*— Dnia 16 Listopada. —*

Walka torysów z wigami toczy się teraz w miastach przy wyborach municypalnych, gdzie jak przy wyborach parlamentowych oba stronnictwa przypisują sobie zwycięztwo. W Liwerpool torysowie po raz pierwszy od czasu reformy municypalnéj swego wybrali stronnika na lord-majora; w Leeds i Glasgowie zaś wigowie po raz pierwszy wyparli torysów. W Szkocyi wpływają stanowczo na wybory rozdwojenia religijne. Że wszędzie przekupstwo główną gra rolę, jest w Anglii rzeczą zwyczajną; w Liwerpool pojedyncze głosy miano placić po 25 funt. st.

Ze wszystkich portów nadchodzą wiadomości o zarządzonych wielkich i spiesznych uzbrojeniach. Tymczasem Chiny służą za pozór do tego; zdaje się jednak że bardziéj Hiszpania wywołała ten ruch nadzwyczajny.

Dziennik *Morning Chronicle* prostując przesadzone podania o zrządzonych szkodach przez pożar Toweru, oblicza je taraz na 226,000 f. st. przyczém odwołuje się do urzędowéj rewizyi na dzień przed zaszłym nieszczęśliwym wypadkiem uskutecznionéj według któréj cała wartość znajdującego się tam materyału dla artyleryi nie przechodziła 186,000 ft. st. Z tego wyratowano za 10,000 ft. st. (5000 karabinów perkusyinych), a odbudowanie zniszczonéj części Toweru najwięcéj 50,000 f. st. wynosić będzie.

*— Hiszpania. —*

Jak postanowienie rejenta rozwiązujące wszystkie junty w Walencyi nadeszło, wzburzenie umysłów ponowiło się. Na dniu trzecim listopada, różno pracownie, na rzecz rządu utrzymywane dla zatrudnienia więźniów zniszczono; poczém nastąpiło kilka złożeń dawnych urzędników, których bezzwłoczném mianowaniem nowych zastąpiono. Skoro wiadomość o tych wypadkach do Madrytu nadeszła, rząd postanowił skutecznemi środkami zaradzić podobnym nieporządkom i wezwał jenerała Salcedo równie jak i naczelnika politycznego Walencyi do odpowiedzialności za dopuszczenie tamtejszych nadużyć.

*— Konstantynopol 27 Października. —*

Ostatni wysłany do Egiptu kommissarz porty Tewfik bej powrócił jak już donieśliśmy do Konstantynpola, i prócz kilku milionów piastrów na rachunek haraczu, przywiózł od wice króla nowe zapewnienia przyjaźni, i stanowcze propozycye pomocy na przyszłość i na nowe niebezpieczeństwa jakieby mogły gotować się dla państwa ottomańskiego. Co stary Mehmed chce przez to rozumieć, nie wiemy, ale to musiemy przyznać, że jego propozycye dziwnie zgadzają się z obecną wojowniczą postawą Turcyi.

Odbieramy z Konstantynopola najsprzeczniejsze wiadomości o wartości podarónków rozdanych małżonkom zagranicznych posłów. Lady Ponsonby najszczodrzéj udarowaną została; na co się baronowa Stürmer uskarżała mieniąc się upośledzoną, ile że współdziałanie floty austryackiéj na brzegach Syryi nadało jéj prawo do wyższych względów jak reprezentantom Rossyi i Pruss; gdyż te dwa mocarstwa używały tylko moralnéj swéj pomocy w przywróceniu Syryi pod sultana panowanie.

---

**PRZYJECHALI DO KRAKOWA.**

*Od dnia 25 do dnia 26 Listopada.*

Stadnicka Eleonora ob., Wodzicki Władysław hr., Włokosiewicz Anna ob., Fuchs Ignacy, z Polski; — Tetmaier Władysław, Tomkowicz Henryk ob., Dąmbski ob., Bobrowski Ignacy hr., z Galicyi.

*Wyjechali z Krakowa.*

Hurcsz Franciszek ob., Szamowicz Anna ob., Szalewska Marya ob., do Polski; — Łomnicki Ignacy, Osiecimski Konstanty, do Galicyi; — Gierlach Augustyna, Neuberg, do Pruss.

# Doniesienia Urzędowe.

*Nro* 6,463.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

*Wolnego Niepodległego i ściśléj Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.*

Na mocy rozporządzenia Senatu Rządzącego z dnia 19 listopada r. b. N. 6200 D. G, zawiadamia tych wszystkich, których to interessować może, iż w dniu 30 b. m. o godzinie 11 przed południem odbywać się będzie w biórach Wydziału Skarbowego licytacya na sprzedaż znaczniejszéj partyi cynku, którego ilość bliżéj warunkami oznaczoną będzie, ktokolwiek zatém ma chęć kupienia tego artykułu, zechce zglosić się w czasie powyżéj oznaczonym do namienionego Wydziału, gdzie warunki sprzedaży, przed rozpoczęciem licytacyi, będą mogły być przejrzanemi. Cena zaś pierwszego wywołania będzie kwota złp. piędziesiąt cztery (N. 54) za każdy centnar cynku wagi Berln., a na *vadium* potrzebna będzie kwota odpowiednia 1/10 części wartości sprzedać się mianego na téj licytacyi cynku.

Kraków d. 23 listopada 1841 r.

Senator

BRZOZOWSKI.

(2r.) *Nowakowski* Sekr. Wydz.

---

PISARZ TRYBUNAŁU I. INSTANCYI.

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

W wykonaniu reskryptu Wysokiego Senatu Rządzącego z dnia 11 stycznia 1841 r. do N. 165 D. G. S. wydanego, podaje do publicznéj wiadomości, iż dom w mieście Zydowskiém pod L. 105 przy ulicy Ciemnéj położony, na wschód z domem N. 104 star. Izraela Larmzeli, na zachód z domem N. 106 star. Jakoba Wasserberga własnym, od północy z cmentarzem czyli kirchowem graniczący, frontem na południe obrócony do współwłeścicieli star: Wolfa Nathal, Małki Dałet, star. Imerowéj Wohlgedank i Nathla Nathel należący, opustoszały, w myśl uchwały sejmowéj z d. 15 grudnia 1818 roku r. zapadłéj, przez licytacyą publiczną w Trybunale I. Instancyi sprzedanym zostanie pod następującemi warunkami:

1) Cena szacunkowa pomienionego domu według oszacowania przez w sztuce biegłych ustanawia się w summie złp. 3131 gr. 26 na pierwsze wywołanie. Chęć przeto licytowania mający na *vadium* złoży 1/10 część summy szacunkowéj, to jest: złp. 313 gr. 14$\frac{3}{5}$.

2) Nabywca podług summy wylicytowanéj, z któréj podatki i należytości skarbowe zapłaci, złoży w dni 10 po dniu odbytéj licytacyi do depozytu sądowego dla zabezpieczenia summ skarbowych i instytutowych, a drugą połowę na skutek klassyfikacyi z procentem po 5/100 wypłaci komu należeć będzie.

3) Nabywca obowiązany będzie stósownie do uchwały sejmowéj z d. 15 grudnia 1818 r. zapadłéj, nabyty dom opustoszały w mieście Żydowskiém pod L. 105 położony w przeciągu roku jednego wyreparować.

4) Niedopełniający powyższych warunków, utraci *vadium* i nowa licytacya na jego niebezpieczeństwo (to jest gdyby na nowéj licytacyi za mniejszą summę dom ten sprzedanym został, tedy ilość niedostającą zapłacić obowiązanym będzie) przedsięwziętą zostanie.

Do licytacyi wyznaczają się trzy termina:

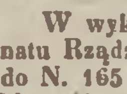
Pierwszy na dzień 15 grudnia }
Drugi na dzień 22 grudnia } 1841 r.
Trzeci na dzień 12 stycznia 1842 r.

Kraków d. 19 listopada 1841 r.

*Janicki.*

---

# Doniesienie prywatne.



Powóz Warszawski, mało używany, do podróży z forderdachem i innemi rekwizytami, jest z wolnéj ręki do sprzedania, widzieć go można w dworku przy staréj Wiśle pod N. 261 gdzie także i o cenie tegoż dowiedzieć się można.

Łańcuszek złoty groszkowaty, w środku dęty, z klamerką baryłkowatą, przed trzema tygodniami zgubionym został, łaskawy znalazca oddać raczy do drukarni W. Gieszkowskiego, gdzie równa wartość onego wynagrodzoną zostanie. (3r.)